

# Te-Tris, ZPRDL

Mówię Ci: słuchawki na łeb, jak Stanisława Ryster  
Bo masz tu hity same, storytell'y, bragga bystre  
Mam praktykę IQ, korzenie mi nadal bliskie  
Uczyłem się rapować, gdy na scenie składał [?]  
Na walizce żyłem długo, jak zwykły uczeń  
Truskawka na saksach i trawniki w UK  
Work hard, play hard; żaden Wiz Khalifa  
Ale ziom, dobrze wiem, jak się w łapie trzyma spliffa  
I żadna taryfa mnie tu nie obejmie ulgą  
Co z tego, że rapuje, ciągle mam niepewne jutro  
Więc będzie krótko, zwięźle, rap na temat  
Bez cienia pier\*, układów jak Macarena  
Na Panamera nie zarobię to pewniak  
Choć mało kto tu daje tyle serca w koncertach  
Przestań, sam nie wiem jakie życie czeka mnie  
Choć nadzieje rosną jak chińskie PKB, e

Nic się tu nie należy, ciągly zapier\*  
Byle do mety w tej pogoni za pengą  
Żyje do woli, ale mori memento  
Biorę co los da, życie made in Polska  
Nic się tu nie należy, ciągly zapier\*  
Kiedyś to los nam wynagrodzi na pewno  
Nie szukaj ziomek aureoli nade mną  
Ja biorę, co los da, biorę, co los da  
Biorę co los da, życie made in Polska  
Ja biorę, co los da, biorę, co los da

Mam taką twarz, że ludzie mi ufają - to nie blef  
I biją pionę za to, że wiem dobrze, co jest pięć  
Wychowałem się w tej dżungli jak [?]  
Połowa starych kumpli już tylko mówi "Jak mogli?"  
Ja ciągle mogę, wiem nareszcie nam tu pyknie  
I z hukiem przetniemy metę Wielkiej Pardubickiej  
Bez oklepanych patentów, czasem na oklep  
Bo każda róża ma kolce, co?  
W kwiecie wieku chcę hajs, ta ikebana gubi słabszych  
Z niejednej róży betonu zostawał suchy narcyz  
Musisz walczyć, szanse wielkie jak Monaco  
I każdy chce zrobić sześć zer, o tak, o!  
Kolejne Monaco, jak nie drzwiami to oknem  
Byle uczciwe, a nie z pazurami po forszę  
To proste, kierat nam tylko drażni ambicję  
Ale hajsy za friko to ma Grammatik w ZAIKS-ie

Nic się tu nie należy, ciągly zapier\*  
Byle do mety w tej pogoni za pengą  
Żyje do woli, ale mori memento  
Biorę co los da, życie made in Polska  
Nic się tu nie należy, ciągly zapier\*  
Kiedyś to los nam wynagrodzi na pewno  
Nie szukaj ziomek aureoli nade mną  
Ja biorę, co los da, biorę, co los da  
/2x